

Jucho, Kolorem

Śnieg roztopił piegi na policzku
Chciałaś zetrzeć mówię że to nic to
Że to tylko zapach mi przypomniał
Wszystko
Ósme piętro w bloku meblościanka
Tata w pracy w domu tylko babcia
Siostra pies I szkoła I ty po pracy
W garach
Jak wiązałaś na pętelkę koniec
Ja już jadłam ja to dla was robię
Ja już spałam ja już wstałam
Ty pośpij sobie
I nuciłaś wtedy pod nosem mmm mm
Kolorem złapię to
Kolorem złapię to
Gdy się bałam przychodziłaś do mnie
Na polowym łóżku I w obronie
Całą noc potwory kładłaś
Na łopatki hojnie
Jak z ameryki przyszła paczka większa
I liczyłaś dzięki temu święta
A to tylko z dziurą kurtka
Na bałwana lepsza
I nuciłaś wtedy pod nosem mmm mm
Kolorem złapię to
Kolorem złapię to
Kolorem złapię to bo w kolory dobra jestem
Szarości tu najwięcej a światła trzeba nam teraz
Jak nigdy wcześniej